

Sygn. akt *I ACa 1213/17*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 maja 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Andrzej Daczyński

Sędziowie: SA Elżbieta Fijałkowska /spr./

SO del. Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sądowy Ewa Gadomska

po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2018 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **W. M. (1)**

przeciwko **Skarbowi Państwa- Wojewodzie (...)**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 29 czerwca 2017 r. sygn. akt XII C 1107/16

1. oddala apelację;

2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 8.100 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Elżbieta Fijałkowska Andrzej Daczyński Marcin Garcia Fernandez

Sygn. akt I A Ca 1213/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 16 grudnia 2011 r. powód W. M. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanego Skarbu Państwa – Wojewody (...) kwoty 595.908 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 19 czerwca 2007 r. do dnia zapłaty – tytułem odszkodowania za wywłaszczenie z naruszeniem prawa nieruchomości oraz o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, a także kosztów trzech postępowań o zawezwanie do próby ugodowej, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego w kwocie 7.200 zł za każde z postępowań

W odpowiedzi na pozew z dnia 20 lutego 2012 r. pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości, oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa.

Pismem z dnia 8 września 2014 r. powód zmienił żądanie pozwu i wniósł o zasądzenie od pozwanego kwoty 520.193,58 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 19 czerwca 2007 r. do dnia zapłaty, cofając jednocześnie powództwo w zakresie kwoty 75.714,42 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 19 czerwca 2007 r. do dnia zapłaty.

Wyrokiem z dnia 2 kwietnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu w sprawie I C 3338/11 umorzył postępowanie co do kwoty 75.714,42 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 19 czerwca 2007 r. do dnia zapłaty (punkt 1), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (punkt 2) oraz obciążając powoda kosztami procesu w całości zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 7.200 zł (punkt 3).

Na skutek apelacji powoda od powyższego wyroku, Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrokiem z dnia 18 lutego 2016 r. wydanym w sprawie I ACa 1001/15, uchylił zaskarżony wyrok w punktach 2 i 3 i sprawę w tym zakresie przekazał Sądowi Okręgowemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Wyrokiem z dnia 29 czerwca 2017 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 424.916 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 lutego 2012 r. do dnia zapłaty. W pozostałej części powództwo oddalił. Kosztami postępowania obciąży w całości pozwanego i z tego tytułu zasądził od niego na rzecz powoda kwotę 68.496 zł

Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia i wnioski

Orzeczeniem z dnia 22 czerwca 1960 r. nr (...)(...) Prezydium Rady Narodowej Miasta P. Urząd Spraw Wewnętrznych dokonało wywłaszczenia nieruchomości położonej w P. przy ul. (...) o powierzchni 1430 m⁽²⁾, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Powiatowego dla Miasta P. nr (...), stanowiącej tabularną własność nieznanego z miejsca zamieszkania S. M., a faktycznie jego spadkobierców: M. M., B. M., J. M., A. M. (2) i S. M. nie wpisanych do księgi wieczystej.

Orzeczenie to zostało utrzymane w mocy decyzją Komisji Odwoławczej do Spraw Wywłaszczenia przy Ministrze Spraw Wewnętrznych z dnia 30 grudnia 1961 r. nr (...). Ostateczną decyzją nr (...) z dnia 30 października 2006 r. Minister Budownictwa stwierdził, że ww. orzeczenie i decyzja zostały wydane z naruszeniem prawa.

Powód jest jednym ze spadkobierców dziedziczących po właścicielach wywłaszczonej nieruchomości. Jego udział w schedzie obejmującej m.in. własność wywłaszczonej nieruchomości po właścicielu S. M. wynosi 10,2833 %.

W dniu 27 kwietnia 2007 r. powód – jako jeden z wnioskodawców – złożył do Sądu Rejonowego w Poznaniu wniosek o zawezwanie pozwanego do próby ugodowej, domagając się zapłaty na swoją rzecz kwoty 596.279 zł tytułem odszkodowania za wywłaszczenie nieruchomości. We wniosku nie wskazano, jaka część tej kwoty obejmuje wartość nieruchomości, a jaka wartość utraconych pożytków. We wniosku powołano się na opinię rzeczoznawcy majątkowego ustalającą wartość nieruchomości i utraconych pożytków.

Pismem z dnia 12 czerwca 2007 r. pozwany – przeciwnik wniosku oświadczył, że nie widzi możliwości zawarcia ugody. Na posiedzeniu w dniu 19 czerwca 2007 r., na które nie stawił się przedstawiciel pozwanego, nie doszło do zawarcia ugody.

W dniu 12 kwietnia 2010 r. powód – jako jeden z wnioskodawców – złożył do Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P. wniosek o zawezwanie pozwanego do próby ugodowej, domagając się zapłaty na swoją rzecz kwoty 687.716 zł, w tym kwoty 595.908 zł tytułem odszkodowania w wysokości wartości nieruchomości oraz kwoty 91.808 zł tytułem odszkodowania za utracone korzyści w związku z wywłaszczeniem nieruchomości. We wniosku powołano się na opinię biegłego sądowego z dnia 3 marca 2008 r., sporządzoną w sprawie I C 1618/07 Sądu Okręgowego w Poznaniu, w której powodami byli inni spadkobiercy po S. M.. Pozwany – przeciwnik wniosku nie złożył odpowiedzi na wniosek, ani nie stawił się na posiedzenie w dniu 18 maja 2010 r.

W dniu 28 maja 2010 r. powód – jako jeden z wnioskodawców – złożył do Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P. wniosek o zawezwanie pozwanego do próby ugodowej, domagając się ponownie zapłaty na swoją rzecz kwoty 687.716 zł, w tym kwoty 595.908 zł tytułem odszkodowania w wysokości wartości nieruchomości oraz kwoty 91.808 zł tytułem odszkodowania za utracone korzyści w związku z wywłaszczeniem nieruchomości. Pozwany – przeciwnik wniosku nie złożył odpowiedzi na wniosek, ani nie stawił się na posiedzenie w dniu 29 czerwca 2010 r.

Wartość rynkowa przedmiotowej nieruchomości według stanu na dzień wywłaszczenia wynosiła:

- 5.138.576 zł według cen na dzień 12 czerwca 2007 r.,
- 4.509.920 zł według cen na dzień 12 kwietnia 2010 r.,
- 4.509.920 zł według cen na dzień 27 maja 2010 r.,
- 4.335.703 zł według cen na dzień 16 grudnia 2011 r.,
- 5.058.625 zł według cen na dzień 11 lipca 2014 r.,

Wartość rynkowa przedmiotowej nieruchomości według stanu na dzień 22 czerwca 1960 r. oraz cen wolnorynkowych na dzień 13 lutego 2012 r. – tj. na datę doręczenia odpisu pozwu pozwanemu w niniejszej sprawie wynosiła 4.132.099 zł.

W ocenie Sądu I instancji powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części. Powód domagał się ostatecznie zasądzenia kwoty 520.193,58 zł tytułem odszkodowania za wywłaszczenie z naruszeniem prawa nieruchomości położonej w P. przy ul. (...), stanowiącej iloczyn udziału powoda w schedzie po tabularnym właścicielu nieruchomości, S. M. (10,2833 %) oraz wartości nieruchomości według stanu na dzień wywłaszczenia i cen rynkowych obowiązujących w dacie sporządzenia przez biegłego sądowego opinii w niniejszej sprawie.

Decyzje, z którymi powód wiązał powstanie szkody, zostały wydane w dniu 22 czerwca 1960 r. i w dniu 30 grudnia 1961 r., a zatem podstawę roszczeń powoda stanowił przepis art. 160 k.p.a. Jak wyjaśnił bowiem Sąd Najwyższy w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z 31 marca 2010 r., III CZP 112/10, do roszczeń naprawienie szkody wyrządzonej ostateczną decyzją administracyjną wydaną przed 1 września 2004 r., której nieważność lub wydanie z naruszeniem art. 156 § 1 k.p.a. stwierdzono po tym dniu, ma zastosowanie art. 160 § 1, 2, 3 i 6 k.p.a.

Przepis art. 160 § 1 k.p.a. w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 września 2004 r. stanowił, że stronie, która poniosła szkodę na skutek wydania decyzji z naruszeniem przepisu art. 156 § 1 k.p.a. albo stwierdzenia nieważności takiej decyzji, służy roszczenie o odszkodowanie za poniesioną rzeczywistą szkodę, chyba że ponosi ona winę za powstanie okoliczności wymienionych w tym przepisie. Do odszkodowania stosuje się przepisy kodeksu cywilnego, z wyłączeniem art. 418 tego kodeksu (§ 2). Odszkodowanie przysługuje od organu, który wydał decyzję z naruszeniem przepisu art. 156 § 1, chyba że winę za powstanie okoliczności wymienionych w tym przepisie ponosi inna strona postępowania dotyczącego tej decyzji; w tym ostatnim przypadku roszczenie o odszkodowanie służy w stosunku do strony winnej powstania tych okoliczności (§ 3). W myśl natomiast § 6 wskazanego przepisu, roszczenie o odszkodowanie przedawnia się z upływem trzech lat od dnia, w którym stała się ostateczna decyzja stwierdzająca nieważność decyzji wydanej z naruszeniem przepisu art. 156 § 1 albo decyzja, w której organ stwierdził, w myśl art. 158 § 2, że zaskarżona decyzja została wydana z naruszeniem przepisu art. 156 § 1.

W świetle art. 160 § 1 k.p.a. możliwość żądania naprawienia szkody otwierał się dopiero z chwilą wydania ostatecznej decyzji nadzorczej. Decyzja taka wiąże w sprawie o odszkodowanie, a zatem ma charakter prejudykatu, przesądzającego o jednej z przesłanek odpowiedzialności deliktowej, tj. bezprawności działania organu przy wydaniu decyzji. Decyzja dotknięta wymienionymi w art. 156 § 1 k.p.a. wadami, uzasadniającymi jej nieważność, nie jest aktem pozornym, lecz istniejącym i funkcjonującym w obrocie prawnym. Decyzja taka korzysta z domniemania prawidłowości i ma moc obowiązującą dopóty, dopóki nie zostanie usunięta z obrotu prawnego w trybie i na zasadach

określonych w kodeksie postępowania administracyjnego. Decyzja nadzorcza, zarówno stwierdzająca nieważność wadliwej decyzji, jak i wydanie jej z naruszeniem prawa, ma moc wsteczną. W sprawie o odszkodowanie należy zatem na podstawie ostatecznej decyzji nadzorczej przyjąć, że będąca jej przedmiotem decyzja była aktem bezprawnym, a więc stanowiła czyn niedozwolony rodzący obowiązek odszkodowawczy już w chwili jej wydania.

W okolicznościach niniejszej sprawy poprzednicy prawni powoda zostali pozbawieni prawa własności ww. nieruchomości na mocy orzeczenia z dnia 22 czerwca 1960 r. Prezydium Rady Narodowej Miasta P., utrzymanego w mocy decyzją Komisji Odwoławczej do Spraw Wywłaszczenia przy Ministrze Spraw Wewnętrznych z dnia 30 grudnia 1961 r. Do czasu wydania przez Ministra Budownictwa decyzji z dnia 30 października 2006 r., w której stwierdzono, że ww. orzeczenie i decyzja zostały wydane z naruszeniem prawa, pozostawały one w mocy, przez co nie było możliwym podjęcie starań o odzyskanie utraconego prawa własności. W konsekwencji, pomiędzy wydaniem decyzji z dnia 22 czerwca 1960 r. i z dnia 30 grudnia 1961 r. a niemożnością odzyskania własności opisaney wyżej nieruchomości zachodzi związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c.

Zgodnie z art. 361 § 2 k.c., szkoda majątkowa może wystąpić w dwóch postaciach: strat, które poszkodowany poniósł (*damnum emergens*) oraz utraty korzyści, które mógłby osiągnąć (*lucrum cessans*). Na podstawie art. 160 § 1 k.p.a. strona mogła domagać się odszkodowania za poniesione straty oraz za utracone korzyści, jednakże tylko wówczas, gdy wadliwa decyzja została wydana po dniu wejścia w życie Konstytucji, tj. pomiędzy dniem 17 października 1997 r., a dniem 31 sierpnia 2004 r. W przypadku natomiast, jeżeli decyzja taka została wydana przed wejściem w życie Konstytucji, tj. przed dniem 17 października 1997 r., odszkodowanie przysługujące na podstawie tego przepisu nie obejmowało korzyści utraconych wskutek jej wydania, choćby ich utrata nastąpiła po wejściu w życie Konstytucji (tak: uchwała pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2011 r., III CZP 112/10). Powód mógł domagać się naprawienia szkody obejmującej wyłącznie stratę, którą poniósł w związku z decyzjami z dnia 22 czerwca 1960 r. i z dnia 30 grudnia 1961 r.

Pozwany podniósł zarzut braku czynnej legitymacji procesowej powoda. Zarzut ten okazał się nieuzasadniony ponieważ powód wnosil o przeprowadzenie dowodu z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy I C 1618/07 tut. Sądu, pośród których znajdowały się: postanowienie Sądu Powiatowego w O. W. z dn. 24 lutego 1959 r., postanowienie Sądu Rejonowego w Ostrowie W.. z dn. 29 kwietnia 2007 r. oraz postanowienie Sądu Rejonowego w Ostrowie W.. z dn. 20 grudnia 2001 r., wskazujące na to, że powodowi przypada udział w wysokości 10.2833 % w schedzie po S. M. – tabularnym właścicielu wywłaszczonej nieruchomości. Udziały w takiej samej wysokości ustalił dla W. M. (2) i W. M. (3) Sąd Apelacyjny w Poznaniu w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 września 2013 r. (sygn. akt I ACa 531/13). Po S. M. dziedziczył m.in. B. M. ((...)) oraz J. M. (w(...)). Następnie B. M. dziedziczył po J. M. (w (...)). Z kolei po B. M. dziedziczyli: W. M. (1), W. M. (3) i W. M. (2) – po 1/3 części.

Pozwany zarzucał również, że ewentualna strata powoda jest stosownie zmniejszona na skutek przyznania poprzednikom prawnym powoda odszkodowania za wywłączoną nieruchomość – decyzjami z dnia 29 lutego 1964 r. i 23 lipca 1965 r. Zgodnie z art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., to na pozwanym jednak spoczywał ciężar udowodnienia, że odszkodowania przyznane ww. decyzjami zostały poprzednikom prawnym powoda wypłacone. Pozwany nie przedstawił żadnego dowodu na tę okoliczność.

Pozwany podniósł także zarzut przedawnienia roszczenia powoda, który w ocenie Sądu również nie był zasadny. Zgodnie z cytowanym już wyżej art. 160 § 6 k.p.a. roszczenie o odszkodowanie przedawnia się z upływem trzech lat od dnia, w którym stała się ostateczna decyzja stwierdzająca nieważność decyzji wydanej z naruszeniem przepisu art. 156 § 1 albo decyzja, w której organ stwierdził, w myśl art. 158 § 2, że zaskarżona decyzja została wydana z naruszeniem przepisu art. 156 § 1.

Możliwość żądania naprawienia szkody przez powoda otworzyła się z momentem wydania decyzji Ministra Budownictwa z dnia 30 października 2006 r. Z tą bowiem chwilą doszło do ziszczenia się koniecznej przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej przewidzianej w art. 160 § 1 k.p.a. Powództwo w niniejszej sprawie zostało wytoczone przez powoda w dniu 16 grudnia 2011 r.

Powód powołał się na przerwy biegu przedawnienia spowodowane wniesieniem kolejno trzech wniosków o zawezwanie pozwanego do próby ugodowej – w dniu 27 kwietnia 2007 r., w dniu 12 kwietnia 2010 r. i w dniu 28 maja 2010 r.

Zgodnie z art. 123 pkt 1 k.c., bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Skutek przerywania biegu przedawnienia jest taki, że po każdym przerwaniu biegnie ono na nowo (art. 124 § 1 k.c.). W razie przerywania przedawnienia przez czynność w postępowaniu przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym albo przez wszczęcie mediacji, przedawnienie nie biegnie na nowo, dopóki postępowanie to nie zostanie zakończone (art. 124 § 2 k.c.).

W ocenie Sądu, oraz jak już zostało przesądzone w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 18 lutego 2016 r. wydanego w sprawie I ACa 1001/15, skutek przerwy biegu przedawnienia wywołał każdy z wniosków o zawezwanie do próby ugodowej złożony przez powoda. Zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie sądowym poglądem, wniosek o zawezwanie do próby ugodowej przerywa bieg przedawnienia. Wobec treści przepisu art. 123 § 1 pkt 1 k.c. nie można uznać, aby pogląd ten odnosił się jedynie do pierwszego wniosku o zawezwanie do próby ugodowej. Można przyjąć, że jeżeli celem kolejnego wniosku o zawezwanie do próby ugodowej było jedynie spowodowanie przerwy przedawnienia, to złożenie takiego wniosku nie jest czynnością, o jakiej mowa w art. 123 § 1 pkt 1 k.c., to jest przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia, ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Jeżeli zaś taki cel nie został wykazany (przy czym jego wykazane obciąża pozwanego zgodnie z art. 6 k.c.), to nie można uznać, że kolejny wniosek o zawezwanie do próby ugodowej nie przerwał biegu przedawnienia. Rozstrzygając to zagadnienie, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 stycznia 2016 r. III CSK 50/15 zajął stanowisko, że brak podstaw do formułowania generalnych ocen, że celem każdego kolejnego wniosku o zawezwanie do próby ugodowej jest jedynie przerywanie biegu przedawnienia. Tym samym – według Sądu Najwyższego – zawezwanie do próby ugodowej jest czynnością przerywającą bieg przedawnienia, jeżeli stanowczo nie ustalono, że przedsięwzięto ją bezpośrednio w innym celu niż wskazany w art. 123 § 1 pkt 1 k.p.c. Aprobując całkowicie przytoczony pogląd Sąd Okręgowy wskazał, odwołując się do stanu faktycznego sprawy, że powód występując z kolejnym wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej powołał się na opinię biegłego sądowego z 3 marca 2008 r. sporządzoną w sprawie I C 1618/07 Sądu Okręgowego w Poznaniu, w której powodami byli inni spadkobiercy po S. M.. Dowód z opinii biegłego dopuszczony został przez Sąd Okręgowy w sprawie dotyczącej odszkodowania za wywłaszczenie tej samej nieruchomości, którą powód wskazał w niniejszej sprawie, domagając się odszkodowania z tego samego tytułu. Okoliczność ta mogła przesądzać zmianę stanowiska pozwanego w odniesieniu do powoda, skoro przebieg postępowania w sprawie I C 1618/07, w tym sporządzenie opinii przez biegłego, wskazywał na prawdopodobieństwo uwzględnienia powództwa innych osób będących, podobnie jak i powód, spadkobiercami S. M.. Nie sposób zdaniem Sądu uznać, że złożenie przez powoda kolejnego wniosku o zawezwanie do próby ugodowej miało cel inny niż wymieniony w art. 123 § 1 pkt 1 k.c., w każdym razie celu takiego, innego niż ten, o jakim mowa w wymienionym przepisie, pozwany nie wykazał. Z tych względów nie sposób było uznać roszczenia powoda za przedawnione w dacie wniesienia niniejszego powództwa tj. w dacie 16 grudnia 2011 r.

Zgłoszone roszczenie co do zasady było słuszne, jednakże nie w całej dochodzonej przez powoda wysokości. Powód ostatecznie domagał się zapłaty kwoty 520.193,58 zł, której podstawę ustalenia stanowił jego udział (10,2833 %) w całej wartości nieruchomości określonej w opinii biegłego sądowego z dnia 11 lipca 2014 r. Wskazana opinia uległa jednak wskutek upływu czasu związanego z długotrwałym, toczącym się postępowaniem dezaktualizacji i wobec wniosku pozwanego w tym przedmiocie konieczna stała się aktualizacja wyceny. W kolejnej opinii – z dnia 17 lutego 2017 r., która nie została zakwestionowana przez żadną ze stron, wartość nieruchomości została określona na kwotę 4.132.099 zł. Udział powoda w tej wartości wynosi zatem w zaokrągleniu kwotę 424.916 zł i taką też sumę należało zasądzić od pozwanego. Przy czym wartość nieruchomości została ustalona według stanu na datę 22 czerwca 1960 r. tj. na datę wydania decyzji wywłaszczającej, a według cen z daty 13 lutego 2012 r., tj. na datę w której Sąd uznał, że pozwany pozostaje w opóźnieniu w zapłacie należnego odszkodowania powodowi.

Sąd zasądził odsetki od 13 lutego 2012 r. tj. od daty doręczenia pozwu pozwanemu bowiem dopiero wraz z wytoczeniem powództwa doszło do ostatecznego sprecyzowania roszczenia przez powoda. Brak było podstaw do zasądzenia odsetek za okres wcześniejszy, w szczególności od którejkolwiek z dat skierowania wobec pozwanego wniosków o zawiadanie do próby ugodowej. We wnioskach tych nie było stanowczego i precyzyjnego sformułowania żądania zapłaty określonej sumy pieniężnej, co uniemożliwiało jego realne zaspokojenie, a przez to przyjęcie, że w tym okresie wystąpiło opóźnienie po stronie pozwanego. Jak podkreśla się w orzecznictwie o opóźnieniu można mówić wtedy, gdy dłużnik nie spełnia świadczenia niespornego co do zasady i wysokości, niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 marca 1998 r., III CKN 330/97, z dnia 15 stycznia 2004 r., II CSK 352/02 oraz z dnia 10 lutego 2010 r., V CSK 269/09). W niniejszym przypadku świadczenie nie miało takiego charakteru zaś należyte sprecyzowanie żądania nastąpiło dopiero w pozwie.

Odszkodowanie w kwocie 424.916 zł Sąd Okręgowy zasądził z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 13 lutego 2012 r.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 zdanie drugie k.p.c. mając na uwadze, że powód uległ tylko co do nieznaczącej części swojego żądania tj. ok. 18 %. Powód domagał się zasądzenia kwoty 520.194 zł z czego żądanie okazało się zasadne w zakresie kwoty 424.916 zł co stanowi 82 % kwoty dochodzonej. Na koszty postępowania poniesione przez powoda w wysokości 68.496 zł złożyły się: opłata sądowa od pozwu 29.796 zł, podwójne koszty zastępstwa procesowego w I instancji 14.400 zł, koszty opinii biegłego sądowego wydanej dnia 11 lipca 2014 r. 3.000 zł, opłata od apelacji 16.000 zł oraz koszty zastępstwa procesowego powoda w postępowaniu apelacyjnym 5.400 zł. Przyznanie kosztów zastępstwa procesowego powodowi w podwójnej wysokości było uwarunkowane długotrwałością i skomplikowaniem sprawy, w tym wynikającym z jej przekazania do ponownego rozpoznania i wynikłym stąd znacznym nakładem pracy pełnomocnika powoda.

Apelację od wyroku w części zasądzającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach procesu wnioś powany i zarzucił:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego:

1. art. 123 § 1 pkt 1 k.c. poprzez wadliwe uznanie, że doszło do przerwania biegu terminu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego powoda.

2. art. 5 k.c. w zw. z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. poprzez brak uznania, że kolejne zawiadania

do próby ugodowej powoda były czynnościami pozornymi i w istocie stanowiły nadużycie prawa;

3. art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 363 § 2 k.c. przez przyjęcie, że odsetki ustawowe należne od pieniężnego świadczenia odszkodowawczego należą się od daty wcześniejszej, niż data ustalenia odszkodowania, jaką jest data wyrokowania;

4. art. 361 § 1 i 2 k.c. poprzez nieuwzględnienie w ustaleniu wielkości szkody w majątku powodów wartości korzyści, które poszkodowany poprzednik prawny powodów osiągnął w wyniku zdarzenia wyrządzającego szkodę,

II. naruszenie przepisów postępowania:

5. art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez obciążenie pozwanego Skarbu Państwa negatywnymi skutkami niewykazania wielkości (rozmiarów) szkody majątkowej, której kompensacji pieniężnej dochodzi powoda;

6. art. 99 k.p.c. i art. 100 k.p.c. poprzez wadliwe odstąpienie od stosunkowego rozłożenia kosztów procesu,

Wskazując na tak sformułowane zarzuty powany wnoszą o zmianę wyroku w zaskarżonej części (obejmującej punkty I i III sentencji) i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego Skarbu Państwa reprezentowanego przez Wojewodę (...) kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego na rzecz Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy w granicach apelacji Sąd Odwoławczy uznał, że nie zasługiwała ona na uwzględnienie. Sąd Apelacyjny za własne przyjął ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji, które przez pozwanego nie były podważane. W ramach przeprowadzonej kontroli instancyjnej Sąd Apelacyjny nie dostrzegł uchybień, które winny być uwzględnione z urzędu. W konsekwencji, dalsza argumentacja Sądu Apelacyjnego koncentrować się będzie na tych aspektach, które wyeksponowano w apelacji. Natomiast obszerność i szczegółowość tych wszystkich motywów, których apelacja nie zwalczała oraz tych, które Sąd Apelacyjny uznaje za własne, czyni zbędnym ich powtórzenie w toku dalszej argumentacji.

Stanowisko pozwanego, że nie doszło do skutecznego przerwania biegu terminu przedawnienia roszczenia powoda, gdyż wystąpienia powoda z kolejnymi dwoma za wezwaniem do ugody stanowiło nadużycia jego prawa nie zasługiwało na aprobatę. Ocena zaprezentowana przez pozwanego, że skutek w postaci przerwania biegu przedawnienia roszczenia można przypisać wyłącznie pierwszemu wezwaniu do próby ugodowej z uwagi na to, że powód w zakresie jednego przysługującego mu roszczenia odszkodowawczego zmieniał jedynie wielkość żądanej przez siebie pieniężnej kompensacji w zależności od analizy ekonomicznej rynku nieruchomości nie uwzględnia ustalonych okoliczności sprawy.

Nie ma podstaw do formułowania tezy, że powód składając w dniu 12 kwietnia 2010 r. i 28 maja 2010 r. wnioski o zawarcie ugody wiedział, że postępowanie pojednawcze nie ma szans powodzenia, i że złożył je wyłącznie w celu przerwania biegu terminu przedawnienia.

W tym czasie bowiem definitywnie ustalona została wysokość roszczenia na podstawie opinii biegłego sądowego z dnia 3 marca 2008 r. w sprawie I C 1618/07, która toczyła się z powództwa innych spadkobierców i gdzie zgłoszone zostały analogiczne roszczenia, oparte na tej samej podstawie faktycznej i prawnej.

Rację ma pozwany, powołując się przy tym na orzecznictwo Sądu Najwyższego, że wezwanie do próby ugodowej przerywa bieg przedawnienia na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. co do wierzytelności określonej w wezwaniu zarówno co do przedmiotu, jak i wysokości oraz tylko w odniesieniu do tego samego roszczenia, którego ona dotyczy, a nie w stosunku do pozostałych roszczeń wynikających z danego stosunku prawnego (Sąd Najwyższy np. w postanowieniu z dnia 17 czerwca 2014 r., sygn. akt V CSK 586/13, LEX nr 1493992 z dnia 30 września 2015 r., LEX nr 1813470). Tak też było i w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, gdyż oba wnioski odnosiły się do odszkodowania i miały wsparcie w opinii biegłego sądowego.

W 2010 r., kiedy powód składał wnioski, zainicjowane już było postępowanie kasacyjne w odniesieniu do wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 października 2009 r., którym oddalono roszczenia powodów uwzględnione wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 5 grudnia 2008 r. (sygn. akt I C 1618/08). Dodać należy, że wyrok Sądu Najwyższego uchylający wymieniony wyrok Sądu Apelacyjnego, zapadł 15 kwietnia 2011 r. Złożenie wniosków zbiegało się wobec tego z nieprawomocnym przesądzeniem przez Sąd Okręgowy odpowiedzialności pozwanego, a co za tym idzie mogło uzasadniać przeświadczenie powoda o możliwości zawarcia ugody.

Obowiązek podporządkowania się dyscyplinie budżetowej, na który powoływał się pozwany sam w sobie nie wyklucza uprawnienia Skarbu Państwa do zawierania ugód, w takich sprawach jak rozstrzygana i w sytuacji niewątpliwej odpowiedzialności pozwanego. Sąd nie podważa twierdzenia pozwanego, że zawieranie wiążących ugód z koniecznością zapłaty przez statio fisci kwot o istotnej wartości wymaga zezwoleń uprawnionych organów sprawujących nadzór nad finansami publicznymi. Jednakże dbając o dyscyplinę budżetową priorytetem winno być ograniczanie wszelkich zbędnych kosztów postępowań. Tę okoliczność na uwadze miał zapewne powód nie chcąc ponosić wysokich kosztów sądowych. Jak wynika z twierdzeń powoda po prostu nie było go stać na wystąpienie z roszczeniami wraz z innymi wnioskodawcami, gdyż nie uzyskał zwolnienia od kosztów sądowych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma podstaw do przyjęcia, że powód powinien mieć świadomość, że wyłącznie tytuł wykonawczy mógł być podstawą do ewentualnej wypłaty odszkodowania przez pozwanego. Stawianie takich wymagań stronie powodowej nie byłoby niczym uzasadnione, zwłaszcza w relacji obywatel – Skarb Państwa, który nie udzielił informacji w postępowaniu pojednawczym, że wykluczone jest zawarcie ugody z uwagi na formalne zasady.

Konkluzja apelującego, że wyłącznym celem działań powoda było przerwanie biegu terminu przedawnienia jego roszczenia i stanowiło to nadużycie przysługującego powodowi prawa była w ocenie Sądu odwoławczego bezpodstawna.

Nie naruszył Sąd Okręgowy przepisu art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 363 § 2 k.c., zasądzając odszkodowanie z ustawowymi odsetkami wyliczone według cen obowiązujących 13 lutego 2012 r. tj. w dacie uznania przez Sąd, że pozwany pozostaje w opóźnieniu, a nie w dacie wyrokowania (29 czerwca 2017 r.). W sprawach odszkodowawczych, gdy dla wyliczenia szkody konieczne jest dokonanie wyceny wartości nieruchomości, praktycznie nie ma możliwości ustalenia wysokości szkody dokładnie na dzień orzekania. W przeważających przypadkach bowiem między datą wydania opinii w tym przedmiocie, a datą wyrokowania upłynąć musi pewien, zwykle dłuższy, czas. W rozpoznawanej sprawie sytuacja była o tyle specyficzna, że postępowanie toczyło się, nie z winy powoda, przez sześć lat (pозew wniesiony został 16 grudnia 2011 r.). Z ustaleń Sądu I instancji wynikało, że wartość nieruchomości po 2007 r., miała tendencję spadkową, dopiero na 11 lipca 2014 r. jej wartość uległa zwiększeniu. Dlatego też słuszne okazało się stanowisko Sądu Okręgowego, mieszczące się w dyspozycji art. 363 § 2 in fine k.c. (szczególne okoliczności, które wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili), by wartość nieruchomości ustalić na dzień pozostawania pozwanego w opóźnieniu i od tak ustalonej wartości przyznać odsetki za opóźnienie. Inne rozwiązanie byłoby w ocenie Sądu Apelacyjnego krzywdzące powoda. Data początkowa roszczenia odsetkowego została ustalona zgodnie z art. 455 k.c. Nie ma uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że pozwany pozostaje w opóźnieniu od dnia wyrokowania. Przede wszystkim wbrew opinii pozwanego zapadły wyrok nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratoryjny. Termin spełnienia świadczenia nie był oznaczony, ani też nie wynikał z właściwości zobowiązania, dlatego jego spełnienie powinno nastąpić niezwłocznie po wezwaniu. Sąd Apelacyjny podziela argumentację Sądu I instancji uzasadniającą zasądzenie odsetek od dnia doręczenia odpisu pozwu bez ponownego jej przytaczania.

Nie ma też jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, aby należne powodom odszkodowanie musiało zostać zmniejszone z uwagi regułą compensatio lucri cum damno. Wynika z niej zasada, zgodnie z którą, jeżeli w wyniku czynu niedozwolonego (polegającego np. na wydaniu bezprawnej decyzji administracyjnej) po stronie poszkodowanego oprócz szkody powstała także korzyść majątkowa, to powinna ona zostać zaliczona na poczet należnego mu odszkodowania. Odszkodowanie bowiem powinno odpowiadać ściśle wysokości szkody, tj. nie może być niższe, tak, że nie rekompensuje całej szkody, ale także nie może być od niej wyższe i stanowić źródła bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego.

Sąd Okręgowy nie naruszył przepisów art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c., obciążając pozwanego obowiązkiem dowodzenia, że taką korzyść majątkową powód rzeczywiście uzyskał. Dochodził on odszkodowania za szkodę polegającą na utracie własności nieruchomości na skutek jej bezprawnego wywłaszczenia, której wysokość determinowana była aktualnymi cenami nieruchomości.

Do ich obowiązków dowodowych powoda należało zatem wykazanie, że do szkody doszło, że odpowiada za nią pozwany i jaka byłaby aktualna wartość utraconej nieruchomości według jej stanu z dnia wywłaszczenia. Powód sprostał obowiązkowi dowodowemu w tym zakresie. To natomiast na pozwanym, jako odpowiedzialnym za tak określoną szkodę, ciążył obowiązek wykazania (art. 6 k.c.), że powód jednocześnie z doznaną szkodą uzyskał korzyść majątkową, która powinna być skompensowana z należnym mu odszkodowaniem.

Pozwany istnienie takiej korzyści wiązał z wydaniem przez Komisję Odwoławczą do spraw wywłaszczenia przy Ministrze Spraw Wewnętrznych w dniu 23 lipca 1965 r. orzeczenia o odszkodowaniu w ostatecznej wysokości w kwocie 183.282,-zł za wywłączoną nieruchomość. Wbrew jednak pogładowi pozwanego, samo wydanie takiego aktu administracyjnego nie było wystarczające dla uwzględnienia zarzutu compensatio lucri cum damno. Apelujący

bowiem nie wykazał jednocześnie, mimo wyraźnego zaprzeczenia powoda w tym względzie, aby na podstawie wymienionego orzeczenia powodowi lub poprzednikom prawnym wypłacono jakiegokolwiek świadczenia pieniężne.

Nie do przyjęcia jest koncepcja, zgodnie z którą, na podstawie omawianego orzeczenia powód lub jego poprzednicy uzyskali korzyść majątkową w postaci powstania po ich stronie jakiegoś prawa majątkowego („wierzytelności”) skutecznego w stosunku do Skarbu Państwa, a opiewającego na wysokość określonego tam odszkodowania. Orzeczenie to było jedynie aktem wykonawczym w stosunku do decyzji wyłączeniowej i nie mogło funkcjonować niezależnie od tej decyzji.

Skoro zatem samo orzeczenie o wyłączeniu było sprzeczne z prawem, to nie mogły być zgodne z prawem podjęte na jego podstawie decyzje wykonawcze. Bez znaczenia jest przy tym, że w stosunku do orzeczenia o odszkodowaniu nie została wydana formalna decyzja, stwierdzająca jego nieważność. W tak ewidentnych przypadkach sprzeczności z prawem decyzji administracyjnych może o tym samodzielnie decydować sąd cywilny, w którym zagadnienie to wymaga rozstrzygnięcia (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 1946 r., C.III. 217/46, OSN 1947, nr 1, poz. 25, z dnia 15 października 1951 r., C. 653/51, OSN 1952, nr 3, poz. 75, z dnia 29 czerwca 1957 r., 2 CR 499/57, OSN 1959, nr 3, poz. 88, z dnia 27 sierpnia 1959 r., 1 CR 1051/58, "Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego" 1960, nr 2, s. 58, z dnia 4 listopada 1959 r., 2 CR 669/59, OSPiKA 1962, nr 4, poz. 106, uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 21 listopada 1980 r., III CZP 43/80, OSNCP 1981, nr 8, poz. 142, z dnia 21 września 1984 r., III CZP 53/84, OSNCP 1985, nr 5-6, poz. 65, z dnia 27 listopada 1984 r., III CZP 70/84, OSNCP 1985, nr 8, poz. 108 oraz postanowienie z dnia 9 listopada 1994 r., III CRN 36/94, OSNCP 1995, nr 3, poz. 54 i wyrok z dnia 7 kwietnia 1999 r., I CKN 1079/97, OSNC 1999, nr 11, poz. 189).

Pogląd pozwanego, zgodnie z którym wymienione orzeczenie mogłoby samodzielnie funkcjonować w obrocie prawnym, stanowiąc źródło praw i obowiązków, mimo orzeczenia o sprzeczności z prawem orzeczenia o wyłączeniu jest oczywiście nieuzasadniony. Powód lub jego poprzednicy prawni nie mogli zatem na podstawie bezprawnej decyzji administracyjnej uzyskać jakiegokolwiek roszczenia majątkowego („wierzytelności”) w stosunku do podmiotu, na rzecz którego nastąpiło wyłączenie. Co najwyżej, teoretycznie, mogłoby dojść do faktycznej wypłaty właścicielom wyłączonej nieruchomości określonych należności, które należałoby uznać wówczas za świadczenia nienależne. Rozważanie, jak w takiej sytuacji kształtowałyby się wzajemne prawa i obowiązki stron, jest jednak bezprzedmiotowe, gdyż pozwany nie wykazał, aby do wypłaty jakichkolwiek kwot rzeczywiście doszło.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy były podstawy do zastosowania art. 100 zd. 2 k.p.c. Wynik rozstrzygnięcia zależał od wniosków sformułowanych opinią biegłego. Dochodząc wyższego odszkodowania, niż ostatecznie mu przyznane, powód miał na względzie treść opinii sporządzonej w sprawie z powództwa pozostałych spadkobierców i wartość przedmiotu sporu ustalał na jej podstawie. Wbrew opinii pozwanego skomplikowanie sprawy i wymagała wyjątkowego nakładu pracy profesjonalnego pełnomocnika powoda. Dodać należy, że Sąd Okręgowy uwzględnił również fakt długości postępowania poprzedzającego wydanie wyroku, co także ma znaczenie dla wysokości wynagrodzenia pełnomocnika.

Wobec tego apelacja na podstawie art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu. O kosztach zastępstwa procesowego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie § 2 pkt 7, § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.)

Elżbieta Fijałkowska Andrzej Daczyński Marcin Garcia Fernandez

--	--	--